

JACEK FEDUSZKA
Muzeum Zamojskie w Zamościu

Unia horodelska w 600. rocznicę. 1413–2013

1. Unia polsko-litewska w Horodle¹ z historycznej perspektywy

Unie polsko-litewskie są tematem rozległym i niewątpliwie zagadnieniem w pewnym sensie aktualnym. Sprawy dotyczące związku Polski i Litwy, rozciągnięte na kilka stuleci, obejmujące terytorialnie znaczną część środkowej i wschodniej części Europy, są faktycznie — jakby można powiedzieć — „prehistorią” dzisiejszej Unii Europejskiej i idei równoprawnego związku narodów europejskich. W 2013 roku minęło 600 lat od sławnego zjazdu władców Polski i Litwy oraz kwiatu rycerstwa obu państw w Horodle, który odbył się 2 października 1413 roku. Wystawiono w Horodle dokumenty, które precyzowały

¹ Horodło — miejscowość nad Bugiem k. Hrubieszowa, miejsce zawarcia układu będącego jednym z najważniejszych etapów kształtowania się unii polsko-litewskiej 2 X 1413 roku. Miejsce zjazdu panujących w Polsce i Litwie oraz rycerstwa i możnych obu państw wybrano nieprzypadkowo. Było ono ważne pod względem gospodarczym, komunikacyjnym i administracyjnym, leżało bowiem na ważnym skrzyżowaniu dróg wiodących z Rusi do ziem koronnych, ale było istotne również z punktu widzenia polityki wewnętrznej i zewnętrznej władców Polski, szczególnie w relacjach z książętami ruskimi i Wielkim Księstwem Litewskim. W XIV wieku powiat horodelski, stanowiący wówczas część Wołynia, przeszedł w ręce książąt litewskich i mazowieckich. Po śmierci księcia Bolesława Trojdenowicza Wołyń należał do Lubarta, syna Giedymina litewskiego, który zgodnie z umową z 1366 roku odstąpił królowi polskiemu Kazimierzowi Wielkiemu zachodnią część Wołynia wraz z Horodłem i okręgiem horodelskim. Wyznaczono wtedy Horodło jako miejsce zjazdu sądów pogranicznych. Tu załatwiano i sądzono sprawy ludności pochodzącej z ziem należących z jednej strony do króla polskiego, z drugiej zaś do wielkiego księcia litewskiego. Później Kazimierz Wielki oddał powiat horodelski wraz z innymi ziemiami jako lenno Jerzemu Narymuntowiczowi, księciu bełskiemu. Po śmierci króla Polski Jerzy Narymuntowicz zbuntował się przeciwko koronie. W odwecie starosta krakowski Sędziwey z Szubina zajął zamek horodelski i obsadził go załogą polską. Kolejny król polski Ludwik Węgierski obsadził w Horodle załogę węgierską. Jednak jej dowódca sprzedał podstępnie zamek księciu Lubartowi łuckiemu. W ten sposób Horodło

nowe warunki unii polsko-litewskiej. Ponawiały wprawdzie włączenie Litwy do Królestwa Polskiego, ale postanawiały, że Litwa będzie mieć osobnego władcę. Pozostawał nim wówczas Witold Kiejstutowicz z tytułem wielkiego księcia, a po jego śmierci wyboru nowego księcia miał dokonać król polski, zasięgnąwszy rady panów i prałatów Polski i Litwy. Tym cenniejsze wydaje się spojrzenie na genezę tego ważnego — nie tylko w dziejach Polaków i Litwinów — wydarzenia precyzującego ostatecznie unię polityczną między Królestwem Polskim a Wielkim Księstwem Litewskim. Porozumienia polsko-litewskie były w historii Polski związkami sąsiedzkimi najdłużej trwającymi. Odnosiły się do największych w dziejach terytoriów i przyniosły największe zmiany ustrojowe. Można do nich odnieść historyczne rodzaje unii, takie jak: unie personalne (pod berłem jednego panującego monarchy), dynastyczne (pod panowaniem jednej dynastii królewskiej) czy wreszcie realne (funkcjonujące w pełnym połączeniu dwóch państw). W całym procesie łączenia się dwóch sąsiednich krajów Polski i Litwy, rozpoczętym w 1386 roku małżeństwem księcia Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi Andegaweńskiej oraz porozumieniem w Krewie, a potem kontynuowanym w 1401 roku w Wilnie, w którym zapewniono Litwie równorzędność w związku obu państw, układ w Horodle stanowił pierwsze wspólne polsko-litewskie zgromadzenie prawodawcze. Właśnie w Horodle postanowiono organizować podobne zjazdy „dla dobra i korzyści państwa” tyle razy, ile okaże się to potrzebne.

Współcześnie możemy być zaskoczeni, że czasami unię Polski i Litwy, tę zawartą w Horodle, określano słowami „zaręczenie wzajemne” albo jeszcze niezwykajnie „obraczką ślubną Jadwigi” — tak bowiem w przeszłości manifestowała się wiara i istota idei królestwa pod panowaniem dynastii Jagiellonów. Podobnie jak w czasach ślubu Władysława Jagiełły z Jadwigą, księżką i panowie litewscy mówili o „małżeństwie dwóch narodów”, biorąc Polki za żony, tak samo było mistycznym małżeństwem — „związkiem miłości”, „zaręczeniem wzajemnym narodów” — oświadczenie rycerstwa polskiego, złożone Litwinom w Horodle w 1413 roku, w którym czytamy:

dostało się we władanie książąt łuckich, zależnych od Wielkiego Księcia Litewskiego Jagiełły. Właśnie on jako król Władysław II Jagiełło, wydając swoją siostrę Aleksandrę za Ziemowita, księcia mazowieckiego, nadal mu jako lenno ziemię bełską, do której włączył odebrane Lubartowi Horodło wraz z okręgiem. Tutaj pod bezpośrednią władzą książąt mazowieckich odbył się zjazd 2 października 1413 roku. Ten fakt dowodził w intencji króla Władysława, że Horodło jest miastem polskim, i na własnej ziemi mogli Polacy gościć braci litewskich „i ich do ścisłego rodowego związku u siebie przyjąć”. Inicjatorem zjazdu właśnie w Horodle był król Polski. Obrady zjazdu w Horodle miały dowiedzieć też niesłusznych pretensji książąt na Łucku, którzy dążyli do zagarnięcia Horodła wraz z okolicznymi ziemiami. Zob. A. Szczerbowski, *Powiat Hrubieszowski w epoce przedrozbiorowej*, „Przegląd Hrubieszowski” 1925, nr 1/79; *Horodło*, red. T. Piotrowicz, Horodło 1928.

[...] my wszyscy zebrani — prałaci, rycerstwo i szlachta Korony Polskiej, chcąc spocząć pod puklerzem miłości i przejęci pobożnym ku niej uczuciem, złączyliśmy się i związali, a niniejszym dokumentem stwierdzamy, że łączymy i wiążemy nasze domy i rady, nasze rodziny i herby, ze wszystką szlachtą i bojarami litewskimi, tak by odtąd i po wsze czasy mogli się posługiwać tymi naszymi herbami i godłami, jakie posiadamy od naszych ojców i przodków, by ich używali jako świadectwa prawdziwej miłości, tak jak gdyby je dziedzicznie po swoich własnych przodkach posiadali. Niech więc łączą się z nami w miłości oraz braterstwie, braterstwie niech będą nam równi wspólnotą herbów, tak jak nimi już są wspólnotą wiary, praw i przywilejów. Przyrzekamy uroczyście, słowem czci i przysięgą, nie opuszczać ich w żadnej przeciwności lub niebezpieczeństwie, lecz pomagać w każdej okoliczności radą i czynem, wspierać przeciwko wszelkiemu wrogiemu wobec nich przedsięwzięciu, a wstawiać się najgoręcej do naszego miłościwego pana Władysława, z woli Bożej Króla Polskiego i najjaśniejszego Witolda, Wielkiego Księcia Litewskiego, by jak najobficiej i najszczodrzej obdarzali braci dobrodziejstwami. Co też i przezacni Panowie mieszkańcy ziem litewskich, pod przysięgą i słowem zobowiązali się czynić dla nas nawzajem [...]².

Niewątpliwie akt podpisany i zaprzysiężony w Horodle był rodzajem przymierza. To idea wzajemności, która stanowiła fundament zbratania. Polski rody rycerskie, np. Nałęczów, Pilawitów, Porajów przyjmowały do swoich herbów bojarów litewskich, np. Montwidów, Jawnutów, Butrymów, potwierdzając to serią aktów dokumentowych zaopatrzonych w pieczęcie herbowe. Z wieków późniejszych znany jest fakt, że po sławnym zwycięstwie pod oblężonymi Wielkimi Łukami w państwie moskiewskim (1–5 września 1580) hetman Jan Zamoyski przyjął do herbu i „domu Jelita” znaczną liczbę swoich żołnierzy.

W aktach horodelskich dostęp do urzędów został w zasadzie ograniczony do katolików, postanawiano jednak, że

także niektóre urzędy ziemskie, jak np. kasztelanów, mają być rozdawane tylko wyznawcom wiary chrześcijańskiej, których należy dopuszczać do naszych narad, aby brali w nich udział [...]³.

Artykułem o epokowym znaczeniu było postanowienie, że

baronowie, panowie, bojarzy wspomnianych ziem naszych litewskich, jeśli tylko będą katolikami i podlegać będą Kościołowi rzymskiemu i jeśli nadano im już herby, niech się cieszą darrowiznami, przywilejami i zezwoleniami danymi im i udzielonymi przez nas, niech uczestniczą w nich i korzystają z nich jak baronowie i panowie królestwa polskiego [...]⁴.

Artykuł ten zrównywał szlachtę katolicką na Litwie w prawach ze szlachtą polską, natomiast 47 rodzin litewskich zostało przyjętych do herbów szlachty polskiej. Do najważniejszych należeli: wojewoda wileński Moniwid, przyjęty do herbu Leliwa, wojewoda trocki Jawnus — do herbu Zadora, kasztelan trocki Minigajła — do herbu Rawa, kasztelan trocki Sumigajła — do herbu Lis.

² S. Kutrzeba, *Akta Unii Polski z Litwą*, Warszawa 1932, s. 68–72; *Horodło...*, s. 29–31.

³ S. Kutrzeba, *Akta...*, s. 69.

⁴ *Ibidem*, s. 69–70

Oprócz tego wymiaru symbolicznego i osobistego unia zawarta w Horodle stała się przede wszystkim aktem politycznym i prawodawczym. Do jej zawarcia zmuszony był w pierwszej kolejności Wielki Książę Litewski Witold Kiejstutowicz. Po sławnym zwycięstwie pod Grunwaldem 15 lipca 1410 roku stanowisko Polski wobec Litwy uległo umocnieniu. Doszło do zbliżenia Królestwa Polskiego z cesarzem Zygmuntem Luksemburskim i do usunięcia przynajmniej czasowego ciągłych zatargów dyplomatycznych na linii Polska–cesarstwo. Zabezpieczona od tej strony Polska mogła bardziej zdecydowanie występować wobec zakonu krzyżackiego, który ponownie zbroił się i przygotowywał do wojny, a także wobec wiecznie niespokojnego księcia Witolda, potrzebującego polskiej pomocy przeciwko zakonowi. „Strona nasza — polska, silniejszą się poczuła” — jak pisali historycy. Tym także należy tłumaczyć rewizję dotychczasowych unii i zawarcie nowego układu w Horodle w 1413 roku. Doniosłość aktu unii horodelskiej wyrażała się przede wszystkim w pokojowym porozumieniu bez rozlewu krwi. Uznano w nim wszystkie prawa historyczne obu stron, narodowość i niezależność Wielkiego Księstwa Litewskiego, nie narzucono sobie żadnych ofiar wynikających z autonomii, nie wymagano zrzeczenia się niczego, co stanowiłoby o suwerenności. Wyraźne zapisy artykułów unii pozostawiały na Litwie wyższe i niższe urzędy oraz godności, odpowiednio, tak jak w Królestwie Polskim: wojewodów, kasztelanów i starostów. Zarówno przed aktem horodelskim, jak i potem, przez niemal dwa wieki Litwa była osobnym Wielkim Księstwem, złączonym z Polską wspólną dynastią Jagiellonów, dopiero wygaśnięcie tejże dynastii zmusiło do wprowadzenia znacznie większych zmian w układzie wypracowanym i podjętym w Horodle w 1413 roku. Początkiem wprowadzania tych zmian był pamiętny sejm w Lublinie w roku 1569.

Sejm ten — jak pisali historycy — zebrany w półtora z górą wieku po pierwszym polsko-litewskim, był przeciwieństwem, ale zarazem i uzupełnieniem zjazdu, który miał miejsce w Horodle.

Unia polsko-litewska przetrwała prawie następne dwa stulecia, do schyłku XVIII wieku. Ponowiono „zaręczenie wzajemne” dwóch narodów w epoce Sejmu Wielkiego, którego zwieńczeniem stała się Konstytucja 3 maja 1791 roku. Unia stała się realna, ale upadek Rzeczypospolitej w wyniku rozbiorów położył jej definitywny kres. W wieku XIX, epoce powstań narodowych, przywracano pamięć o związku Polski i Litwy zarówno w powstaniu listopadowym 1830–1831, podkreślając to szczególnie w połączonych symbolach odradzającej się ojczyzny, Orła białego i Pogoni litewskiej, jak i symbolicznie w przededniu powstania styczniowego 1863 roku, kiedy to manifestacja na polach horodelskich w październiku 1861 roku była jednym z impulsów do ponowienia walki o niepodległość⁵.

⁵ J. Klaczko, *Anneksya w dawnej Polsce. (Unia Polski z Litwą)*, Kraków 1901, s. 77–91; S. Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą*, [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku. Ku uczczeniu*

2. Unia polsko-litewska w Horodle w 1413 roku w wybranych opiniach i koncepcjach historyków polskich

Na temat unii horodelskiej z 1413 roku, stanowiącej niewątpliwie najważniejsze porozumienie polsko-litewskie na przestrzeni XV wieku, w którym sprecyzowano zasady współistnienia obu państw: Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, wypowiadali się wszyscy najważniejsi badacze przeszłości Polski⁶.

Pierwszym z nich był Joachim Lelewel (1786–1861), twórca nowoczesnej wizji historii ojczystej. Zagadnienie zjednoczenia Polski i Litwy przedstawił w następujących pracach: *Historia polska do końca panowania Stefana Batorego* (1813), *Historyczna paralela Hiszpanii z Polską w XVI, XVII, XVIII wieku* (1820), *Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane* (1829), *Dzieje Litwy i Rusi aż do unii z Polską w Lublinie 1569 r. zawartej* (1831). Kwestię unii podejmował również Lelewel w czasie wykładów na Uniwersytecie Wileńskim. Inicjatorem procesu zjednoczenia polsko-litewskiego uczynił Lelewel wielkiego księcia litewskiego. „Zamyślił Jagiełło — pisał historyk — a Polakom tajne to nie było, odezwać się o rękę królowej polskiej Jadwigi”⁷.

W odniesieniu do wizji unii horodelskiej należy zwrócić uwagę na zmianę, jak zaszła u Lelewela w jej postrzeganiu. W czasie wykładów kursowych w Wilnie wydarzenia horodelskie były dla historyka unią polsko-litewską, podczas gdy w pozostałych pracach pisał, że w roku 1413 odbył się zjazd (sejm) obu narodów. Na sejmie tym nadano bojarom litewskim

imię, już nie bojarów, ale szlachty [...] Radość stąd była wielka, ścisłały się narody i obecni Litwini, jako szlachta litewska, brali herby szlachty polskiej. Było to na piśmie, a dopełnienie tych uchwał horodelskich nierychło nastąpić mogło: budziło to owszem myśl rozerwania związku obu państw⁷.

Zdaniem Lelewela Witold życzył sobie, aby Jagiełło ingerował w sprawy Litwy. Pozwolił jednak, by król nadał przywilej w Horodle, gdyż dzięki temu zyskał sprzymierzeńca w walce z Krzyżakami.

Lelewel podkreślał wszakże nielojalność Witolda i chęć rozerwania unii w późniejszym czasie. Jednak unia przetrwała próbę czasu. Co więcej, Lelewel w swoich pracach podkreślał, że w dziejach obu narodów przyszedł

500-setnej rocznicy unii horodelskiej, Kraków 1914, s. 495–504; J. Rajman, *Encyklopedia średniowiecza*, Kraków 2006, s. 376–377.

⁶ Tekst powstał w zasadniczej części w oparciu o najnowszą pracę Anny Czernieckiej-Haberko *Unie polsko-litewskie w historiografii polskiej* (Toruń 2013).

⁷ J. Lelewel, *Dzieje Litwy i Rusi aż do Unii z Polską w Lublinie 1569 zawartej*, [w:] *idem, Dzieła*, t. X, Warszawa 1969, s. 168–169.

taki czas, gdy to właśnie Litwa zabiegała o związek z Polską. Taka zmiana w postępowaniu Litwy wynikała z przekonania jej mieszkańców, że współdziałanie z Polską może przynieść znaczne korzyści. Dlatego też Litwini zatwierdzili w Wilnie unię z Polską, nie tylko zapewniając o swojej lojalności i trwałości związku polsko-litewskiego, ale również przyrzekając, że od momentu jej uchwalenia godności króla Polski i wielkiego księcia litewskiego będą skupione w ręku jednej osoby.

Jednym z kontynuatorów koncepcji lelewelowskiej był Jędrzej Moraczewski (1802–1855), autor przede wszystkim pracy *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej* (1842–1855). Historyk w swoim podejściu do dziejów unii polsko-litewskiej oprócz koncepcji wykorzystał także materiał faktograficzny Lelewela. Dowodził, że pierwsza unia polsko-litewska została zawarta 14 lutego 1386 roku, czyli w dniu ślubu Jadwigi i Jagiełły. Po raz drugi unię zawarto w Wilnie w 1401 roku. Układ ten gwarantował Witoldowi dożywotnią i niezawisłą władzę na Litwie, ustalał warunki sukcesji zarówno w Polsce, jak i w Wielkim Księstwie oraz sankcjonował religię katolicką jako religię państwową na Litwie.

Kolejna unia — w Horodle — była według Moraczewskiego „ściślejszym” połączeniem lub „dopełnieniem” połączenia Litwy z Koroną. W ten sposób powstało jedno państwo. Zdaniem badacza połączenie to zostało na Litwie wymuszone, gdyż ówczesna Europa uważała ją nadal za „kraj kościoła schizmatycznego”, a przede wszystkim za kraj pogański, w którym jeszcze nie zdołało zakorzenie się chrześcijaństwo. Dlatego też najważniejszą kwestią unii horodelskiej był właśnie aspekt religijny. Historyk pisał: „[...] tam chodziło i o sprawę nowo zaprowadzonego kościoła na Litwie”. Zatem unia horodelska miała raz na zawsze położyć kres takim i podobnym oszczerstwom. Ustanowienie unii miało także przyczynić się do zaprzestania ataków krzyżackich pod pretekstem nawracania Litwy, miała więc charakter antykrzyżacki⁸.

Andrzej Wierzbicki za najwierniejszego kontynuatora Lelewela uznał Henryka Schmitta (1817–1883)⁹. Schmitt uważał, że powstały w wyniku unii (1385–1386) związek Korony z Litwą nie był stabilny. Dodatkowo został nadwątlony przez śmierć Jadwigi, prawowitej władczyni państwa polskiego. Zdaniem badacza Jagiełło pozostawał w Polsce na wyraźne żądanie panów koronnych, ożenił się z wnuczką Kazimierza Wielkiego, ale działania te nie zdołały poprawić stosunków polsko-litewskich. Dlatego też król postanowił wzmocnić związek Polski z Litwą. Akt wileński z 1401 roku był — według Schmitta — takim właśnie wzmocnieniem, „utwierdzeniem” wcześniejszej

⁸ J. Moraczewski, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*, t. II, Poznań 1862, s. 90–91.

⁹ A. Wierzbicki, *Historiografia polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999, s. 346.

unii. A odnowienie unii miało „upewnić trwałość związku obu narodów w przyszłości”.

Jednak już w 1413 roku doszło zdaniem Schmitta do konieczności ponownego, tym razem precyzyjniejszego określenia warunków związku obu państw i narodów. Można wnioskować, że historyk rozpatrywał unię horodelską tylko w płaszczyźnie politycznej. Po pierwsze, unia była ofiarowaniem panom litewskim osiągnięć cywilizacyjnych Korony. Po wtóre, była „wcieleniem” Litwy do Korony. Zatem miała tworzyć z Koroną nierozzerwalną całość, jednakże z zachowaniem swojej odrębności. W ujęciu Henryka Schmitta unia w Horodle miała gwarantować wieczysty związek Korony i Litwy¹⁰. Podobnie jak Lelewel dowodził, że niezwykle trudny proces zjednoczenia Polski i Litwy został zakończony wraz z ustanowieniem unii lubelskiej.

Pod wpływem lelewelowskiej koncepcji unii polsko-litewskich pozostał także Karol Szajnocha (1818–1868). Kwestie unii Polski i Litwy podjął w swym największym dziele pt. *Jadwiga i Jagiełło* (1855). Rozpatrywał unie polsko-litewskie w dwóch aspektach: politycznym oraz religijnym, niemniej jednak należy również zwrócić uwagę na aspekt trzeci — kulturalny, który stanowił integralną część dwóch wcześniej wymienionych. Szajnocha podkreślał z całą stanowczością, że unia polsko-litewska miała charakter antykrzyżacki. Wydzwięk polityczny miała także — zdaniem Szajnochy — „uroczystość nobilitowania bojarstwa Litwy”. Zdaniem historyka wydarzenie to świadczy o szlachetności rycerstwa polskiego. Szlachta polska (w przeciwieństwie na przykład do angielskiej) przyjęła do swych herbów bojarstwo litewskie bez żadnych warunków. Dlatego też „uszlachcenie Litwy w Horodle w 1413 roku stało się czymś wielce różnym od [...] uroczystości »debarbaryzowania« książąt irlandzkich”. W koncepcji K. Szajnochy dodało to czynom Polaków szlachetności. W jego ujęciu Polska i Litwa zawarły unię w Krewie (1386), kolejne unie były jedynie uściśleniem tej pierwszej.

W kręgu krakowskim jednym z najwybitniejszych historyków, który podjął kwestie unii polsko-litewskich, był Józef Szujski (1835–1883). Zagadnienie to przedstawił przede wszystkim w dziele swego życia, mianowicie w pracy *Dzieje Polski* (J. Szujski, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1895). Utożsamiał unie Polski z Litwą z panowaniem Jagiellonów. Zdaniem badacza trudno jednoznacznie określić inicjatora połączenia polsko-litewskiego oraz uściślić przyczyny unii. Idąc za poglądami Lelewela, wskazywał, że istotę zjednoczenia stanowiło małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą.

¹⁰ H. Schmitt, *Zdarzenia najważniejsze z przeszłości narodu polskiego w potocznym opowiadaniu*, Lwów 1869, s. 165.

Zdaniem Szujskiego pierwszą unię ustanowiono w Horodle. Unii tej nadał historyk ogromne znaczenie, gdyż — w jego opinii — była świadectwem liberalnej i oświeceniowej polityki panów polskich. Dlatego też pisał:

Despotyczna dawnych książąt władza, to przeszkoda do cywilizacji i katolicyzmu [...] Despotyzm to ciemnota. Postawienie katolicyzmu, jako warunku sine qua non, zwrócone raczej przeciw szyzme, jak przeciw pogaństwu. Szyzma i oderwanie Litwy od Polski były to dwie rzeczy najściślej powiązane ze sobą [...] ¹¹.

Jednak oprócz względów politycznych Szujski przypisywał unii w Horodle przede wszystkim aspekt moralny. Pisał:

[...] szlachta litewska otrzymuje herby polskie, współherbowość i współwolość, ma zastąpić współrodowość. I nie podlega wątpliwości, że gdyby nie owa moralna propaganda wiary i wolności Litwa wśród burz następnych nie byłaby wytrzymała przy Polsce ¹².

Na podstawie przytoczonych cytatów można wnioskować, że w ujęciu Szujskiego unia w Horodle stała się spoiwem łączącym Litwę z Polską. Według niego kolejne unie Litwini zawierali pod wpływem zagrożenia ze strony Moskwy. Litwa oczekiwała od Polski pomocy zbrojnej, ale musiała za nią zapłacić odnowieniem unii.

Kwestię unii podjął także ostatni stańczyk Michał Bobrzyński (1849–1935), przede wszystkim w pracy *Initia frevere solent* i w największym swym dziele *Dzieje Polski w zarysie* (t. 1, 1879; t. 2, 1880; t. 3, 1890; reedycja 1974). Zdaniem badacza drugą unię polsko-litewską, po unii w Krewie, zawarto w Horodle 1413 roku. Pisał, że po upływie dwudziestu pięciu lat od ustanowienia unii w Krewie, czyli od chwili

usamowolnienia bojarów litewskich wytworzył się z nich silny, samodzielny do życia politycznego dojrzały zastęp możnowładców, którzy unię dynastyczną książęcą pragnęli zatwierdzić i rozszerzyć, a tym samym z panami polskimi się w zupełności zrównać i stanowisko swe wzmocnić.

Zatem i unia horodelska została uznana przez autora za unię możnowładczą.

Badacz dostrzegł również ujemne skutki unii horodelskiej. Jednoznacznie podkreślał, że i ta unia nie zdołała doprowadzić „do wspólnego stałego traktowania wszystkich spraw litewskich i polskich”, to znaczy nie udało się nakłonić Litwinów do wyrzeczenia się odrębności. Mimo to artykuły unii ustanawiały w Polsce i na Litwie instytucje zjazdów. Postanowiono, że będą dwa rodzaje zjazdów:

[...] jeden złożony z biskupów i wszystkich urzędników wyższych i niższych, zwany zjazdem walnym, odprawiał się zwykle na wiosnę, drugi składał się ze ściślejszego kółka najwyższych dostojników, a zwoływany pod jesień, przygotowywał dla zjazdu walnego sprawę ¹³.

¹¹ J. Szujski, *Dziela*, t. II, Warszawa 1895, s. 41–42.

¹² *Ibidem*, s. 59.

¹³ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974, s. 187–188.

Bobrzyński zauważył, że unie polsko-litewskie nie zdołały pozbawić Litwy autonomii. Odrębność Litwy stanowiła z jednej strony powód do gloryfikacji dziejów ojczyzny, ale z drugiej była wydarzeniem bezprecedensowym — powstała sytuacja, w której kolejne unie dyktowali Litwini. Unie polsko-litewskie przedstawił Bobrzyński w słowach:

Bez unii nie mogliśmy się [...] ostać, a unia nas wewnętrznie strawiła. Takie jest błędne koło naszego upadku¹⁴.

Kolejny badacz krakowski Stanisław Smolka (1854–1924) podkreślał w zdecydowany sposób misję cywilizacyjną na wschodzie, realizowaną przez Polskę, stąd podejmując kwestie unii polsko-litewskich, twierdził, że nie stłumiła ona litewskiej narodowości. Jednak wzajemna zależność obu społeczeństw spowodowała, że Litwini zupełnie nieświadomie zasymilowali się z Polakami, a z czasem ulegli całkowitemu spolszczeniu. Proces ten nastąpił bez najmniejszego nacisku ze strony polskiej.

3. Współczesne spojrzenie na unię polsko-litewską.

Międzynarodowa konferencja naukowa i wystawa w Zamościu, upamiętniające 600. rocznicę zawarcia unii polsko-litewskiej w Horodle

Zarówno w kontekście zaprezentowanych opinii, jak i w związku z postępem badań naukowych nad relacjami polsko-litewskimi w przeszłości oraz w odniesieniu do prezentacji współczesnych badań nad zagadnieniem związków polsko-litewskich od XIV do XIX wieku na niewątpliwą uwagę zasługuje zamojskie spotkanie badaczy tych zagadnień z Polski i zagranicy. W dniach 27–28 września 2013 roku w Sali Consulatatus zamojskiego ratusza obradowała międzynarodowa konferencja naukowa *Unia w Horodle na tle stosunków polsko-litewskich od Krewa do Zareczenia Wzajemnego Obojga Narodów*. Konferencję pod honorowym patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego zorganizowały: Stowarzyszenie Potomków Sejmu Wielkiego, Miasto Zamość, Muzeum Zamojskie w Zamościu, Muzeum Historii Polski, Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Wielkiego Księstwa Litewskiego w Kownie i Polskie Towarzystwo Heraldyczne.

W perspekcie konferencyjnym mogliśmy przeczytać:

Unia Horodelska zapoczątkowała historię Rzeczypospolitej. W dziejach Polski akt ten kojarzony jest przede wszystkim z wielkim sukcesem politycznym. Był to sukces nie tylko Korony Polskiej i Kościoła Rzymskiego. Czy dla innych narodów, które kształtowały się na

¹⁴ *Ibidem*, s. 403.

obszarze ówczesnej Rzeczypospolitej z dzisiejszych terenów Litwy, Białorusi i Ukrainy równie łatwo o tak jednoznaczną ocenę? „Złoty Wiek” był wspólny dla wszystkich. Jednakże czy koszty późniejszych niepowodzeń i klęski rozbiorów rozłożone zostały równomiernie? Czy prawdą jest, że Polacy wynoszą z dawnej Rzeczypospolitej najwięcej, podczas gdy dla innych kwestii staje się istotny nie tylko brak wspólnego, utraconego państwa, ale groźba utraty tożsamości? [...]. Na ile aktualne jest pytanie, czy wybory polityczne, jakich dokonano w Horodle, były jednakową korzyścią dla wszystkich?¹⁵

Na te inne, nie mniej ważne pytania przez dwa dni intensywnych obrad starało się odpowiedzieć grono znakomitych i wybitnych badaczy z Polski, Litwy, Ukrainy, Białorusi, Rosji, a także Wielkiej Brytanii i Niemiec. Konferencję otworzył Marszałek Stowarzyszenia Potomków Sejmu Wielkiego Andrzej Krzyżanowski. Obrady w ramach pierwszej sesji konferencyjnej 27 września, pod hasłem *Wokół Unii Horodelskiej*, poprowadził prof. Ryszard Szczygieł (UMCS Lublin). W tej części obrad prezentowano problemy dotyczące między innymi: genezy unii horodelskiej w kontekście budowania zbliżenia polsko-litewskiego (prof. Jan Tęgowski), polityki księcia Witolda na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego po unii w Horodle (prof. Andrzej Blanuca — Ukraina), dynastycznych stosunków wewnętrznych w Wielkim Księstwie Litewskim (dr Vytas Jankauskas — Litwa) czy stosunków polskiej elity politycznej do unii w Horodle (prof. Anna Sochacka). W kolejnym dniu konferencji odbyły się dwie sesje obrad. Pierwsza pod hasłem *Wokół sygnatariuszy unii horodelskiej*, prowadzona przez prof. Krzysztofa Skupieńskiego, dotyczyła przede wszystkim zagadnień genealogiczno-heraldycznych odnoszących się do sygnatariuszy i uczestników obrad horodelskich w 1413 roku. Podniesiono między innymi zagadnienia źródłoznawcze genealogiczno-heraldyczne (prof. Marcei Antoniewicz), kwestie adopcji herbowych w Horodle (prof. Jan Wroniszewski) oraz prezentacji biografii przedstawicieli rodów uczestniczących w obradach horodelskich Jakuba Rałowicza herbu Pobóg i Niemiry z Wsielubia herbu Jastrzębiec (odpowiednio: prof. Henryk Lulewicz, dr Tomasz Jaszczółt), scharakteryzowano potomków sygnatariuszy z Horodła w elicie Korony i Litwy w XV–XVII wieku (dr Marek Jerzy Minakowski). Trzecia, ostatnia sesja konferencji, obradująca pod przewodnictwem prof. Andrzeja Rachuby pod hasłem *Wokół unii polsko-litewskich*, poświęcona została zagadnieniom podsumowującym, między innymi: europejskiemu wymiarowi unii horodelskiej (prof. Robert Frost — Wielka Brytania), echem unii polsko-litewskich wśród elit Wielkiego Księstwa Litewskiego (dr Jonas Drunglias — Litwa), charakterystyce związków unijnych między Polską a Litwą w latach 1569–1791 (prof. Grzegorz Błaszczyk), a także roli tradycji

¹⁵ 600 lat Unii Horodelskiej, Konferencja międzynarodowa, Zamość 27–28 IX 2013 r. *Unia w Horodle na tle stosunków polsko-litewskich. Od Krewa do zareczenia wzajemnego Obojga Narodów. Prospekt konferencyjny*, s. [2].

horodelskiej w polskim życiu narodowym w okresie niewoli (prof. Franciszek Ziejka). Podsumowaniem tego dnia obrad oraz całości konferencji stał się panel dyskusyjny prowadzony przez Jana Malickiego, dyrektora Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, z udziałem: prof. Roberta Frosta, prof. Andrzeja Rachuby, prof. Henryka Samsonowicza, prof. Andrzeja Zagrzewskiego i dra hab. Sławomira Górzyńskiego. W dyskusji podniesiono na przykład zagadnienia roli Polski i Litwy w Europie w XV i XVI stuleciu, wpływu unii horodelskiej (i szerzej unii polsko-litewskich) na inne kraje europejskie w okresie późnego średniowiecza i w XVI stuleciu, ewolucji stosunków polsko-krzyżackich w kontekście zawieranych unii polsko-litewskich i ich modyfikacji. Podniesiono również kwestie źródłoznawcze (np. rola dokumentów horodelskich w badaniach z zakresu dyplomatyki, sfragistyki i heraldyki).

Po zakończeniu obrad uczestnicy udali się na otwarcie wystawy w Muzeum Zamojskim w Zamościu. Wystawę pt. *Od Horodła do Horodła. Unia horodelska: dzieje i pamięć (1413–2013)* zorganizowały: Muzeum Zamojskie i Muzeum Historii Polski w Warszawie. Ekspozycja w salach wystaw czasowych muzeum porusza dwa główne wątki tematyczne. Pierwszy dotyczy unii polsko-litewskich od 1385 do 1569 roku, ze szczególnym odniesieniem do unii horodelskiej w 1413 roku. Drugi wątek jest poświęcony miejscu, jakie w świadomości historycznej Polaków zajmowała i zajmuje unia horodelska i inne unie polsko-litewskie, czego przejawem były między innymi uroczyste jubileusze obchodzone od XIX do początków XXI wieku. Na wystawie zaprezentowane są zarówno bezcenne dokumenty unijne przełomu średniowiecza i epoki nowożytnej (np. kopia aktu unii horodelskiej pochodząca z 1529 roku, akt potwierdzenia przez króla Zygmunta Augusta unii lubelskiej z 1569 roku i w multimedialnej formie XV-wieczne malowidła rusko-bizantyjskie z kaplicy św. Trójcy na zamku w Lublinie) ze zbiorów polskich, jak i obiekty XIX–XX-wieczne ukazujące rolę i wagę unii horodelskiej jako ważnego miejsca na mapie pamięci Polaków. Istotnym elementem wystawy stały się pamiątki związane z przypomnieniem znamienitego dzieła naszych przodków, jakim było odnowienie postanowień unijnych w okresie poprzedzającym największy zryw powstańczy Polaków w XIX stuleciu — powstanie styczniowe 1863–1864. Ta część prezentacji korespondowała z wystąpieniem konferencyjnym prof. Franciszka Ziejki (Kraków), przypominając o roli, jaką w epoce manifestacji patriotycznych odgrywała pamięć o związku braterskim dwóch narodów: polskiego i litewskiego.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że Lubelszczyzna bierze żywy udział w ruchu manifestacyjnym 1861 roku, a obchody rocznicy bitwy pod Maciejowicami z 1794 roku (8 kwietnia 1861), unii lubelskiej (12 sierpnia

1861), unii horodelskiej (10 października 1861) miały charakter ogólnopolski. Manifestacje patriotyczne najsilniej przejawiały się w Lublinie, ale organizowane były również w innych miastach Lubelszczyzny: Chełmie, Hrubieszowie, Biłgoraju, Zamościu, Janowie, Tyszowcach, Dubience, Kryłowie, Potoku, Siedlcach, Łukowie, Białej, Radzynie i Tarnogrodzie. Organizowano nabożeństwa patriotyczne, procesje z kazaniami i śpiewami patriotycznymi¹⁶.

Największym zgromadzeniem pozostawała jednak Manifestacja (Zjazd) Jedności Rzeczypospolitej Obojga Narodów w Horodle 10 października 1861 roku. Zgromadziła ogromną jak na owe czasy liczbę 10 tys. ludzi różnych stanów i wyznań. Na manifestację przybyły delegacje z różnych części Rzeczypospolitej dla uczczenia 448. rocznicy unii horodelskiej. Od samego rana do Horodła zaczęły zbliżać się procesje złożone z kilku tysięcy osób. Niesiono krzyże, chorągwie i obrazy święte. Na czele grup pielgrzymujących szli duchowni łańcący i unicy, śpiewano pieśni religijne i patriotyczne. Władze carskie nie wpuściły manifestantów do Horodła, nie przeszkodziło im to jednak zebrać się na polach poza Horodłem. W manifestacji brali udział duchowni obrządku rzymskiego i unickiego.

Organizatorzy zjazdu wywodzący się z kręgów patriotycznych Warszawy i Lublina oraz spośród członków powstającej organizacji narodowej (m.in. uczniowie i studenci warszawscy oraz lubelscy, np. Leon Frankowski, Sikorski i adwokat lubelski Gregorowicz, ks. ojciec Laurysiewicz i literat Brzozowski) starali się wykorzystać rocznicę unii z 1413 roku do podkreślenia dobrowolnego połączenia narodów pod berłem królewskim Władysława Jagiełły. Nawiązano więc do idei pokojowej unii dwóch narodów, zastępującej podboje i zwycięstwa silniejszych nad słabszymi. Uwydatniono elementy otwartości polskiej. Same uroczystości poprzedziła specjalna odezwa *Do Braci Polaków, Rusinów i Litwinów* pióra Apollona Korzeniowskiego. Krążyła ona po całym Królestwie Polskim i na ziemiach zebranych w licznych odpisach i wzywała do uroczystego uświęcenia tej rocznicy, będącego obowiązkiem każdego w imię narodowej przeszłości i przyszłości. Pisano w niej:

Bracia Polacy, Litwini i Rusini! Ważną niegdyś uroczystość stanowił obchód rocznicy unii Litwy z Polską, ustanowiony przez króla Zygmunta Augusta II. Akt Unii sam przez się był tylko formalnością i niejako stwierdzeniem rzeczywistego i dobrowolnego połączenia się dwóch narodów pod berłem króla Władysława Jagiełły. Dziwnem i niezwykłym w historii zdarzeniem wzajemne sympatie i idea wolności zastąpiły tu miejsce gwałtu i zwycięstw [...]. Wzywamy trzy Narody połączone, aby tem sercem przyjęły odezwę naszą, jakim ich przodkowie przyjęli

¹⁶ T. Mencil, *Między powstaniami*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Mencil, Warszawa 1974, t. 1, s. 635–636; G. Sowińska, *Zamojszczyzna w powstaniu styczniowym*, „Annales UMCS”, sec. F, XLVIII, 1993, s. 110.

wezwanie na zjazd Horodelski, tuszymy sobie, że głos nasz w każdym miłującym Ojczyznę znajdzie przychylnie uznanie [...]¹⁷.

Wezwanie skierowano do duchowieństwa katolickiego łacińskiego i greckiego, towarzystw naukowych i literackich, różnych spółek przemysłowych, dziennikarzy, do korporacji żydowskich i wszystkich obywateli ziem dawnej, przedrozbiorowej Rzeczypospolitej.

Uroczystą mszę świętą pod Horodłem odprawili kapłani obydwu obrządków, w obrządku rzymskim celebrował ojciec Anicet, a w greckim ojciec Laurysiewicz i wielu kapłanów unickich. Uczestnik tych uroczystości Marian Dubiecki tak wspominał te chwile:

Bardzo znaczny zastęp kapłanów świeckich obu obrządków i zakonników przeróżnych zgromadzeń otaczało ołtarz, a hymn religijno-narodowy „Boże coś Polskę...”, który wówczas wszędzie się spotykał, ulatywał z wielu tysięcy piersi [...]. Wszystkie te masy, których liczbę trudno było określić, bezbronnie tam się stały, acz w nich była świadomość, że w każdej chwili mogą się stać ofiarą szeregów zbrojnych [...]. Tym uczuciem przejęte były i owe tysiące, klęczące, rozmodlone, dookoła ołtarza, na ścierniskach horodelskich łąnów¹⁸.

Duchowieństwo obecne na tej uroczystości, jak przewidywano, poszło na męczeństwo, najpierw były przesłuchania w więzieniach, a w końcu zsyłka na Syberię. Po mszy świętej przemawiał ojciec Laurysiewicz i ludzie świeccy, przedstawiciele młodzieży i adwokat Kazimierz Gregorowicz, który odczytał akt ponawiający unię następującej treści:

Działo się to na gruncie miasta Horodła w województwie lubelskim, powiecie hrubieszowskim położonym, na dniu 10 października 1861 roku. My wymienieni niżej delegaci ze wszystkich ziem i województw Polski przedrozbiorowej w dniu dzisiejszym zebrani w Horodle, jako w rocznicę czterechsetną czterdziestą ósmą unii Litwy z Polską, oświadczamy niniejszym aktem, stwierdzonym własnoręcznymi podpisami naszymi, że unię łączącą wszystkie ziemie Polski i Litwy [oraz] Rusi, ponawiamy na zasadach zupełnego równouprawnienia trzech połączonych narodowości i wszelkich wyznań, łącząc się w najściślejszy związek do pracy nad wydzwignięciem wspólnej ojczyzny naszej z dzisiejszego upadku, aż do uzyskania zupełnej jej niepodległości. Prawa nasze polecamy sumieniom narodów i oddajemy pod sąd rządów konstytucyjnych [...]¹⁹.

W innym dokumencie z tego dnia odnajdujemy jeszcze słowa protestu wobec zaborcy rosyjskiego: „Odnawiając Akt horodelski w całej swej rozciągłości, protestujemy przeciwko samowolnym rozbiorem Polski i żądamy powrócenia jej niepodległości”.

Delegacje z różnych ziem dawnej Rzeczypospolitej, między innymi z Gdańska, z Nowogródzkiego, Podlasia, Sandomierza, Żmudzi, Pomorza,

¹⁷ M. Berg, *Zapiski o powstaniu polskiem 1863 i 1864 rok i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, t. II, Kraków 1898, s. 65.

¹⁸ M. Dubiecki, *Zjazd Horodelski* (10 października 1861 r.), [w:] *Horodlo...*, s. 34.

¹⁹ K. Gregorowicz, *Zarys główniejszych wypadków w woj. lubelskim w r. 1861*, wstęp i oprac. W. Śladkowski, Lublin 1984, s. 102 i n.

rzuciły się do podpisania tego dokumentu. Niestety manifestanci zdążający do Horodła z terenów zabużańskich (ziem zabranych) zostali zatrzymani przez wojsko rosyjskie na przeprawie rzecznej. W tych okolicznościach jej uczestnicy wrócili do Uściługu. W tamtejszej kaplicy cmentarnej wysłuchali nabożeństwa i spisali protestację:

Protestacya! Spisana na granicy Horodła nad Bugiem w województwie lubelskim, w ziemi chełmskiej, dnia 10 października 1861 roku. Ziemie składające Polskę, Ruś i Litwę w czasie zjazdu horodelskiego w 1413 roku, który nierozdzielalnymi więzami w jedną całość zespolił [...] będąc dziś wezwane przez swych delegatów, zebrały się w osobach reprezentantów wszystkich duchownych korporacji, różnych uczonych towarzystw, uniwersytetów i innych wyższych naukowych zakładów, redakcji polskich i ruskich dzienników, wszelkich istniejących cechów i zorganizowanych stowarzyszeń, wraz z kilku tysiącami ludu wszystkich wyznań i w uroczystej procesji pod znakiem Chrystusa Zbawiciela i innemi odpowiednimi godłami, wyruszyli w kierunku do Horodła, by w 448-mą rocznicę połączenia się swego złożyć Bogu wszechmogącemu dziękczynne modły, że nas wszystkich w niezmierniej miłości i braterstwie zachować raczył, pomimo zgubnych wpływów nieprzyjaznych nam państw rozbiorowych, i aby do stóp Jego ołtarzy błagać o powszechne odrodzenie się nasze [...] ²⁰.

W Horodle, gdy jedni składali podpisy, inni postanowili wydarzenie to upamiętnić, podjęto więc decyzję usypania kopca, a na jego wierzchołku miał być umieszczony krzyż dębowy, stojący dotychczas przy ołtarzu. Jak wspominali uczestnicy:

Myśl przez kogoś rzucona znalazła wnet wykonawców. Rzucono się z zapalem do sypania kopca; dłońmi, czapkami noszono ziemię — i wkrótce w tem miejscu, gdzie stał ołtarz, wznosił się kopiec, usypany rękami tysięcy [...]. Na kopcu ustawiono krzyż dębowy z kory nieodarty ²¹.

Wojsko rosyjskie, które nie pozwoliło manifestacji wejść do Horodła, stąd uroczystości odbywały się na błoniach, cały czas obserwowało te wydarzenia. Jak relacjonował uczestnik wydarzeń Seweryn Liniewski:

[...] [generał] Chruszczow [dowodzący wojskiem rosyjskim pod Horodłem], pozwolił dojechać duchownemu do Horodła i przywieźć z kościoła potrzebne aparata [...] po rozmowie, usunął się [z wojskiem] z gościńca cokolwiek w [pole], oddział swój sformował i stał na czele, a cała procesja przed samym frontem z chorągwiami kościelnymi, narodowymi, ze śpiewami manifestacyjnymi przed min przechodziła, wyłamując się w lewo na pole. Po przejściu Chruszczow z wojskiem wrócił do Horodła. Oddział znaczny wojska, tak kawalerii jako i piechoty, widać było stojący w alejach horodelskich, że zaś coraz więcej przybywało ludu, a następnie wyjechało z lasu setki bryczek, powozów itp., więc przybyło jeszcze do stojącego wojska dwie armaty i rozciągnięto widety w jedną stronę ku Bugowi, w drugą, w stronę południa, gościńcem prowadzącym nie wiem gdzie. Zgromadzeni stali, oczekując na powrót duchownego, który pojechał do Horodła po aparata potrzebne do odprawienia na-

²⁰ *Protest spisany na pograniczu miasta Horodła nadbużnego dnia 10-go października 1861 r.*, [w:] *Horodło...*, s. 37–38.

²¹ M. Dubiecki, *op. cit.*, s. 36.

bożeństwa, że zaś wzgórze, na którym staliśmy, dominowało nad Bugiem, więc widać było i za Bugiem stojący oddział wojska piechoty, który wstrzymywał jadących ku Horodłowi²².

Z zachowanych dokumentów wynika, że losy bohaterów tamtych dni były bolesne. Rosjanie nie podarowali prawie nikomu uczestnictwa w manifestacji horodelskiej. Posypały się wyroki wielu lat więzienia, zesłania syberyjskiego i kar administracyjnych. W dniu 14 października 1861 roku wprowadzono na terenie Królestwa Polskiego stan wojenny. Także jesienią 1861 roku w wyniku ukazów carskich wybrano rady miejskie w Lublinie, Krasnymstawie, Hrubieszowie, Białej i Międzyrzecu. Działały one zasadniczo od kwietnia 1862 do stycznia 1863 roku. Wchodzili w ich skład przedstawiciele burżuazji, a władze rosyjskie chciały w ten sposób rozładować nastroje rewolucyjne w kraju. Niewielkie znaczenie miały powoływane rady powiatowe, a rady gubernialnej lubelskiej nie powołano w ogóle. Działalność rad przypadła na okres stanu wojennego ogłoszonego na terenie całego Królestwa już cztery dni od zjazdu horodelskiego. Ruch manifestacyjny na Lubelszczyźnie wobec zastosowanych represji musiał ustać, ale działacze patriotyczni zaczęli tworzyć tajne organizacje przygotowujące kraj do powstania. Tym wydarzeniom towarzyszyły silne ruchy chłopskie przeciwko pańszczyźnie, domagające się uwłaszczenia. Stąd program ruchu narodowego w Królestwie, który tworzył się od końca 1861 roku silnie zaakcentował reformy społeczno-ekonomiczne. W lipcu 1862 roku Komitet Centralny Narodowy (KCN) sformułował ostatecznie program i zasady ruchu zmierzającego do odzyskania wolności²³.

Городельская уния в 600. годовщину. 1413–2013

Резюме

Польско-литовские унии — это обширная и несомненно в некотором смысле актуальная тема. Связи Польши и Литвы на протяжении нескольких столетий, охватывающие территориально значительную часть Центральной и Восточной Европы, фактически являются, можно так сказать, «предысторией» сегодняшнего Европейского Союза и идеи равноправного союза европейских народов. Статья охватывает, в трех выделенных частях, историографические и исследовательские вопросы, связанные с современной рецепцией польско-литовской унии, подписанной в Городло и ролью этого договора для исторических достижений на протяжении нескольких последних столетий. В контексте представленных мнений и в связи с прогрессом научных исследований по польско-

²² J.S. Liniewski, *Pamiętnik. Fragmenty z lat 1861–1864*, oprac. J. Tomczyk, [w:] *Powstanie Styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, red. T. Mencil, Lublin 1966, s. 141.

²³ *Rok 1863. Wybór aktów i dokumentów*, oprac. E. Maleszewski, Warszawa [1924], s. 33–34; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 261 i n.; F. Ramotowska, *Narodziny Tajemnego Państwa Polskiego 1859–1862*, Warszawa 1990, s. 295.

литовским отношениям в прошлом, а также в отношении представления современных исследований по вопросам польско-литовских связей с XIV по XIX век, особого внимания заслуживает замосцинская встреча занимающихся этим вопросом исследователей из Польши и заграницы в рамках международной конференции под заглавием: „Уния в Городло на фоне польско-литовских отношений от Крево до Закона о взаимных гарантиях обоих народов” (Замосць 27–28 сентября 2013 года). Конференцию под почетным патронатом Президента РП Бронислава Коморовского организовали: Общество потомков Великого сейма, город Замосць, Замосцинский музей в городе Замосць, Музей истории Польши, Центр исследований Восточной Европы Варшавского университета, Институт Великого княжества Литовского в Каунас и Польское геральдическое общество.

Перевел Ежи Россеник

The Union of Horodło on its 600th anniversary. 1413–2013

Summary

Polish-Lithuanian unions are a vast topic, undoubtedly still relevant today in some respects. The issues concerning the relationship between Poland and Lithuania, spread over several centuries and covering a large part of Central and Eastern Europe, are indeed — we could say — a “prehistory” of today’s European Union and the idea of a union of equal European nations. The article covers, in three separate parts, historiographic and research questions relating to the contemporary reception of the Polish-Lithuanian union concluded in Horodło and its contribution to the historic achievements of the Polish-Lithuanian state over the last few centuries. In the context of the opinions presented and the progress of studies into the Polish-Lithuanian relations in the past, as well as in the context of modern research into the Polish-Lithuanian relations between the 14th and the 19th centuries, particularly worthy of note is a meeting of Polish and foreign scholars studying these issues during an international conference entitled “The Union of Horodło against the background of Polish-Lithuanian relations from Krewa to the Mutual Pledge of the Two Nations” (Zamość, 27–28 September 2013). The conference, under the honorary patronage of the President of Poland, Bronisław Komorowski, was organised by the Society of the Descendants of the Great Sejm, City of Zamość, Museum of Zamość, Polish History Museum, Centre for East European Studies at the University of Warsaw, Institute of the Grand Duchy of Lithuania in Kaunas and Polish Heraldic Society.

Translated by Anna Kijak